

Doktorze Dave Mathewson, dokąd zmierza?

Sesja 4: Opóźnienie paruzji w Listach ogólnych i Apokalipsie Apokalipsy

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To jest dr David Mathewson w swoim nauczaniu na temat: Gdzie Jego przyjście?
Sesja 4, Opóźnienie parousii w Listach ogólnych i Apokalipsie.

Przyjrzelśmy się więc części Nowego Testamentu, często nazywanej listami ogólnymi, i podczas ostatniej sesji spędziliśmy sporo czasu na 2 Piotra 3, który jest nieco innym fragmentem niż niektóre inne patrzyliśmy. Większość tekstów zdaje się zapowiadać rychły powrót Chrystusa lub powrót Chrystusa, który mógłby nastąpić za życia autorów, Jezusa oraz słuchaczy i czytelników z I wieku.

Ale przyjrzelśmy się 2 Piotra 3, ponieważ zamiast poruszać kwestię wkrótceści, porusza on kwestię opóźnienia. A to znaczy, dlaczego Chrystus nie powrócił? Zatem problem opóźnień nie jest problemem współczesnym, ale już pod koniec pierwszego wieku, w pierwszym stuleciu, kwestia opóźnień już powodowała problemy. I tak 2 Piotra odnosi się do fałszywych nauczycieli i szeregu pytań, które zadali w związku z tym, dlaczego Chrystus nie powrócił.

Gdzie jest obietnica Jego przyjścia? I widzieliśmy, że 2 Piotra 3 odpowiada na to, mówiąc po pierwsze, że Bóg nie widzi opóźnienia z tego samego punktu widzenia, co my. Opóźnienie widzimy z punktu widzenia naszej ograniczonej, skończonej ludzkiej perspektywy i długości życia około 60, 70, 80 lat, gdzie Bóg widzi czas w całości, od początku do końca. Zatem to, co dla nas wydaje się opóźnieniem nie do zniesienia, dla niego takie nie jest.

A potem zobaczyliśmy, że Bóg również zwleka z daniem ludzkości szansy na pokutę. Jest to prawdopodobnie najpełniejsza odpowiedź i teologiczne uzasadnienie opóźnienia w Nowym Testamencie. Istnieje wiele innych tekstów, którym moglibyśmy się przyjrzeć w listach ogólnych, od Listu do Hebrajczyków do 3 Jana, a my zajmujemy się samym Objawieniem.

Ale przeanalizujemy w szczególności trzy teksty z listów ogólnych, Jakuba 5:8 i 1 Piotra 4:7, a następnie 1 Jana 2:17 i 18. Innym tekstem, któremu moglibyśmy się przyjrzeć, jest List do Hebrajczyków 10:25 i jest jeszcze kilka innych, ale my skupimy się na tych trzech tekstach. A zatem przede wszystkim Jakuba 5:8. List Jakuba 5:8 wzywa chrześcijan do cierpliwości, ponieważ przyjście, czyli greckie słowo parousia, przyjście Pana jest bliskie lub się zbliża.

Ten tekst ma miejsce lub znajduje się w szerszym kontekście w Liście Jakuba 5:1 do 11, opisującym biednych robotników, którzy wołają o sprawiedliwość, a którzy cierpią z powodu ucisku, bogatych właścicieli ziemskich, którzy wstrzymują swoje zarobki. A kiedy czytasz 5 :1 do 11, to w pewnym sensie wyznacza ci tę scenę. A polecenie Jakuba skierowane do tych cierpiących robotników, tych biednych chrześcijan, jest takie, aby przede wszystkim czekali na przyjście, czyli znowu parousia , to greckie słowo parousia , Pana.

I przypomina im, że przyjście Pana jest bliskie. Posługuje się językiem sędziów stojących u drzwi, także obrazem przestrzennym, nie tylko czasowym, ale przestrzennym, że nadejście jest bliskie przestrzennie i gotowe w każdej chwili się włamać. Zatem możemy jeszcze raz zapytać, w jakim sensie przybliżenie się Pana w rozdziale 5 i wersecie 8 Jakuba? W jakim sensie Jezus zamierza wkroczyć w historię i dokonać sądu nad bogatymi ciemężycielami? Czy James się mylił? Czy przewidywał, że stanie się to za jego życia, a potem się mylił? Czy się mylił? Naprawdę uważam, choć kilka osób sugerowało, że Jakub w rzeczywistości odnosi się do zniszczenia Jerozolimy w 70 r. n.e. i z pewnością jest to możliwe, co złagodziłoby problem przepowiadania przez Jakuba drugiego przyjścia lub końca świata, i nigdy do tego nie doszło.

Myślę, że bardziej prawdopodobne jest, że mowa Jakuba o Jezusie stojącym u drzwi w języku paruzji i przychodzącym jako sędzia odnosi się do tego, co teolodzy nazywają drugim przyjściem Chrystusa. Zatem Jakub zdaje się mieć na myśli potrzebę cierpliwego czekania czytelników, ponieważ drugie przyjście Jezusa, znowu, to nie jest język, którego używa Jakub, mówiąc o drugim przyjściu, ale taka jest nasza terminologia teologiczna, która odróżnia to od pierwszego przyjścia Jezusa podczas jego narodziny, śmierci i zmartwychwstanie, ale drugie przyjście Chrystusa, aby dokonać sądu, a szczególnie w tym kontekście sądu nad tymi niegodziwymi ciemężycielami. W jakim więc sensie Jezus się zbliżał? Bardzo krótko, myślę, że wszystko, co musimy powiedzieć lub wszystko, co chcę powiedzieć, to to, że prawdopodobnie powinniśmy czytać Jakuba z tej samej perspektywy, z której mamy innych autorów Nowego Testamentu, że podczas pierwszego przyjścia Chrystusa zapoczątkował on już koniec czasu.

Koniec został już zapoczątkowany pierwszym przyjściem Chrystusa w postaci śmierci i zmartwychwstania. Widzieliśmy w Ewangeliach, że Jezus zainaugurował już królestwo Boże w czasach ostatecznych, obiecane przez proroków Starego Testamentu, zatem Jego drugie przyjście mogło nastąpić w dowolnym momencie, aby zakończyć ten okres czasów ostatecznych. Tak więc, podobnie jak Paweł i inni autorzy Nowego Testamentu, Jakub i jego czytelnicy żyją w oczekiwaniu, że Chrystus może wkrótce powrócić.

Chrystus może wrócić w każdej chwili, ponieważ oni już są na końcu i jedyne, na co czekają, to zakończenie tego końca, kiedy Chrystus przyjdzie jako sędzia. Zatem

Chrystus przychodzi i stoi już u drzwi, zarówno czasowo, jak i przestrzennie, i w ten sposób czeka, aby wkroczyć w historię, dlatego też Jego czytelnicy są wezwani do cierpliwej odpowiedzi. Chrystus mógł w każdej chwili powrócić i dokonać sądu, więc czytelnicy nie powinni szukać zemsty, lecz cierpliwie czekać na przyjście Pana.

Tak więc , podsumowując rozdział 5 Jamesa, numer pierwszy, James działa w ramach tego samego napięcia pomiędzy tym, co już miało miejsce, a tym, co jeszcze nie nadeszło. Koniec został już zapoczątkowany, zatem powtórne przyjście Chrystusa może nastąpić w każdej chwili. To już niedługo.

A po drugie, Jakub używa tego jako motywacji do pobożnego życia, a nie do przewidywania końca, nie do przewidywania, że Jezus powróci za ich życia, i wtedy się mylił. Jednakże Jakub wykorzystuje rychły powrót Chrystusa – fakt, że Chrystus może powrócić w każdej chwili – jako etyczną motywację dla swoich czytelników do odpowiedzialnego prowadzenia świętego życia. W tym wypadku należy cierpliwie czekać, nie mszcząc się na swoich prześladowcach, lecz cierpliwie czekać, aż Chrystus-Sędzia wkroczy w historię i zaprowadzi sprawiedliwość.

Następny tekst, któremu chcemy się bardzo krótko przyjrzeć, to 1 Piotra 4:7, gdzie w 1 Piotra 4:7 Piotr wypowiada słowa: „Nadszedł czas, czyli koniec wszystkiego jest bliski”. I znowu, na pierwszy rzut oka brzmi to jak zapowiedź końca. Czy Piotr przepowiedział koniec, a potem się mylił? Czy Piotr przepowiadał, że Jezus powróci za jego życia i za życia jego czytelnika, ale całkowicie się mylił? Krótko podsumowując, po pierwsze, myślę, że podobnie jak List Jakuba 5.8 i podobnie jak listy Pawła, a nawet wiele wypowiedzi Jezusa o jego rychłym powrocie, czy powinniśmy rozumieć 1 Piotra z tej samej perspektywy, co inni autorzy Nowego Testamentu .

Oczekiwali rychłego powrotu Chrystusa. Oczekiwali, że Chrystus może powrócić w każdej chwili, ponieważ zapoczątkował już czasy ostateczne. Byli już na finiszu.

Już od kilku dni żyli. Mieli już patrzeć na czas ze skompresowanej perspektywy, o której Paweł mówił w 1 Liście do Koryntian 7. Zatem z tej perspektywy Chrystus mógł powrócić w każdej chwili. Musieli widzieć czas na podstawie faktu, że czas ostateczny może zakończyć się w każdej chwili wraz z powtórным przyjściem Chrystusa.

Ale Piotr nie jest w stanie przewidzieć, kiedy to nastąpi ani że musi to nastąpić za jego życia lub za życia jego czytelników. Po drugie, podobnie jak Jakuba 5 i Paweł oraz inni autorzy Nowego Testamentu, Piotr odwołuje się do perspektywy rychłego powrotu Chrystusa, faktu, że Chrystus może powrócić w każdej chwili, aby zaszcześcić swoim czytelnikom pilną potrzebę etyczną, a nie przepowiadać końca, nie przepowiadając, że Chrystus rzeczywiście powróci za ich życia, a zatem Piotr się mylił. Zamiast tego jego czytelnicy nie mają innego wyjścia, jak tylko zachować czujność.

Jeśli nie wiedzą, kiedy Chrystus powróci i czy Chrystus może powrócić w każdej chwili, to nie mają innego wyjścia, jak tylko zachować czujność i zachować czujność, prowadząc pobożne i święte życie w kontekście, w którym się znajdują. Gdyby czytelnicy wiedzieli, że Chrystus powróci jutro lub gdyby wiedzieli na pewno, że opóźni On 10, 20, 100, 1000 lub 2000 lat, z pewnością odpowiednio zaplanowaliby swoje życie. Ale ponieważ nie wiedzą, ponieważ Chrystus może powrócić w każdej chwili, aby posłużyć się obrazami Jakuba, ponieważ on już stoi u drzwi, oznacza to, że czytelnicy muszą pilnie zareagować, aby żyć tak, jak zaleca im Piotr i prosi o to przez cały list.

Zatem jeszcze raz, 1 Piotra 4,7, choć z pozoru może się wydawać, że Piotr myślał, że koniec nastąpi za jego życia, kiedy mówi, że koniec wszystkiego jest bliski, po prostu odzwierciedla tę samą perspektywę, którą stosowano w innych Nowym Testamencie autorzy żyją już w końcu i oczekują, że Chrystus może powrócić w każdej chwili, nie przepowiadając, że to zrobi, ani nie przepowiadając, kiedy powróci. Następny tekst, któremu chcę się bardzo krótko przyjrzeć, zanim przejdziemy do Księgi Apokalipsy, to 1 Jana 2,18 i przeczytam oba wersety 17 i 18. W 1 Liście Jana czytamy te słowa: A świat ze swoimi pożądliwością przemija, lecz kto pełni wolę Bożą, pozostaje na wieki.

A potem, w wersecie 18, „Dzieci”, jest ostatnia godzina. A jak słyszeliście, że Antychryst nadchodzi, nawet teraz przybyło wielu Antychrystów. Po tym poznajemy, że jest już ostatnia godzina.

Podsumowując ten ostatni werset, można zauważyć, że Jan jest przekonany, że czasy ostateczne już nadeszły. Nie chcę wdawać się w szczegóły, kim jest Antychryst i co według Jana może to być, ale zauważcie, że postrzega on Antychrysta jako kogoś lub coś, co musi nadejść w przyszłości, chociaż jest przekonany, że jest to już wielu Antychrystów już przyszli, pokazując, że koniec już nastąpił. Jan, zamiast używać języka końca wszystkiego, dni ostatecznych czy czegoś w tym rodzaju, czy parousii Chrystusa, Jan używa języka ostatniej godziny. Najprawdopodobniej ostatnia godzina odnosi się do czasów ostatecznych, które rozpoczęły się już wraz z pierwszym przyjściem Chrystusa.

Jan jest przekonany, że żyją już w ostatniej godzinie. Żyją już w czasach ostatecznych, czego dowodem jest fakt, że wielu Antychrystów było w opozycji do Chrystusa i prawdopodobnie w formie fałszywego nauczania za czasów Jana, faktem, że istnieli fałszywi nauczyciele głoszący inną ewangelię i podważający prawdziwą ewangelię Jezusa Chrystusa przeciwstawienie się Jezusowi Chrystusowi i jego ludowi było demonstracją lub dowodem na to, że czasy ostateczne, ta ostatnia godzina, już się rozpoczęły w taki sam sposób, jak Jezus powiedział, że królestwo Boże już się rozpoczęło, jeszcze przed jego ostatecznym przyszłym objawieniem. Tak więc ostatnia godzina już się rozpoczęła.

Jan i jego czytelnicy żyli już w czasach ostatecznych i dlatego Jan może powiedzieć, że świat i jego pragnienia przeminą. Dlaczego? Ponieważ królestwo czasów ostatecznych już nadeszło. Czasy ostateczne były znowu w Starym Testamencie, czasy ostateczne oznaczały rozkład tego porządku, zniszczenie tego porządku i pojawili się wrogowie Chrystusa, aby zrobić miejsce dla nowego stworzenia.

Teraz Jan widzi, że proces ten już się dokonuje, ponieważ nadeszła ostatnia godzina, czas ostateczny przepowiadany przez proroków Starego Testamentu. Ponieważ ostatnia godzina już nadeszła, musi to oznaczać, że obecny świat, pełen zła, oszustwa i grzechu, znajduje się obecnie w procesie przemijania. Zauważycie, że John nie mówi, jak długo to będzie trwało, mówiąc, że mamy już ostatnią godzinę.

Nie wskazuje, jak blisko jest koniec do ostatecznego końca. Nie przepowiada, kiedy Chrystus powróci. Nie przewiduje, jak długo potrwa ta ostatnia godzina.

Wie tylko tyle, że w związku z pierwszym przyjściem Chrystusa, wraz z pierwszym przyjściem Chrystusa, jego śmiercią i zmartwychwstaniem, nadeszła już ostatnia godzina, czasy ostateczne, koniec wszystkiego. A wszystko, czego oczekuje, nie jest jeszcze częścią tego, drugiego przyjścia Chrystusa, aby zakończyć historię. I zauważcie jeszcze raz, podobnie jak inni autorzy Nowego Testamentu, że Jan używa tej perspektywy ze względów etycznych.

Jeśli przeczytacie pobliskie wersety, on wzywa swoich czytelników, aby zareagowali właściwie, unikali zwiedzenia, unikali fałszywych nauczycieli i prowadzili święte życie. Przeczytaj resztę całej księgi 1 Jana, on prosi, aby się wzajemnie miłowali i przestrzegali przykazań Jezusa i tym podobnych. Zatem Jana nie interesuje przepowiadanie końca.

Jan nie jest współczesnym guru prorostw, który czyta znaki i przepowiada, jak blisko jest koniec i kiedy Jezus powróci. Zamiast tego Jan posługuje się perspektywą rychłego powrotu Chrystusa i faktu, że nadszedł już koniec, ostatnia godzina, co oznacza, że ten obecny świat musi przeminąć. Używa tego, aby pomóc im unikać pragnień tego świata i rzeczy, które świat ceni.

Powtórzę więc: nie ma nic w listach ogólnych, a są inne teksty, którym moglibyśmy się przyjrzeć. Po prostu skupiłem się na trzech, które moim zdaniem są reprezentatywne dla tego rodzaju perspektywy. Myślę, że tego rodzaju wyjaśnienia w tych trzech tekstach wyjaśniają także inne.

Ale nic w tych fragmentach nie potwierdza nieudanej prognozy. Nie sądzę, żeby Jan, Jakub, autor Listu do Hebrajczyków czy Piotr przepowiadali koniec, który nigdy nie nadchodził, i dlatego się mylili, mylili się i musieli zmienić swoją perspektywę czy coś w tym rodzaju. Zamiast tego wszyscy patrzą na czas i swoją współczesność z perspektywy zainaugurowanej eschatologii.

Oznacza to, że czasy ostateczne już się rozpoczęły. Już są na końcu. Są już w ostatniej godzinie.

Ten obecny świat już przemija. A to powinno kształtować ich perspektywę pod względem etycznym i moralnym. To powinno dać im pilną potrzebę zmiany sposobu życia.

Ponieważ oni już są na końcu, Chrystus może wrócić w każdej chwili. Nie żeby musiał. Autorzy nie przewidują, że tak się stanie.

A potem się mylili. Ale Chrystus może wrócić w każdej chwili. Ta perspektywa musi dyktować, jak autorzy biblijni i ich czytelnicy patrzą na świat, jak reagują i jak żyją.

Przyjrzelśmy się więc Ewangeliom i zauważyliśmy, że moim zdaniem nic, co mówi Jezus, nie potwierdza opinii, że Jezus myślał, że królestwo czasów ostatecznych nadejdzie za jego życia. A potem się mylił. Mylił się.

Widzieliśmy, że w wielu tekstach Jezus prawdopodobnie nie miał na myśli królestwa w czasach ostatecznych, ale miał na myśli inaugurację królestwa. Ale nawet jeśli wspomina o swoim rychłym powrocie do królestwa czasów ostatecznych, dzieje się tak tylko dlatego, że skoro koniec już się rozpoczął, czasy ostateczne zostały już zainaugurowane służbą Jezusa. Ponieważ królestwo czasów ostatecznych było już obecną rzeczywistością, jego zakończenie mogło nastąpić w każdej chwili.

Aby Jezus mógł obiecać, że przyjdzie wkrótce, nie przepowiadając, kiedy powróci. Tę samą perspektywę widzieliśmy w Dziejach Apostolskich i pismach Pawła. W tych wersetach nie było nic, co potwierdzałoby, że Paweł przepowiedział koniec i dlatego się mylił.

Ale podobnie jak Jezus patrzył na czas z innej perspektywy. Czasy ostateczne zostały już zainaugurowane. On już żył na końcu, więc Chrystus mógł wrócić w każdej chwili, aby to zakończyć.

Widział też, że czas jest teraz skompresowany i skrócony, co powoduje pilną potrzebę odpowiedzialnego życia. Ale widzieliśmy też, że jeszcze bardziej niż w kilku tekstach, takich jak Dzieje Apostolskie, cały plan Dziejów Apostolskich i 2 Tesaloniczan, Nowy Testament wskazywał, że może nastąpić pewne opóźnienie. Nowy Testament przewidywał to opóźnienie, jest więc mało prawdopodobne, aby autorzy Nowego Testamentu przewidywali, że Chrystus powróci natychmiast; dlatego się mylili.

A potem w listach ogólnych zobaczyliśmy dokładnie tę samą perspektywę, że Jakub, Piotr i Jan myśleli, że już żyli i wiedzieli, że już żyją w czasach ostatecznych. Koniec

został już zainaugurowany. Dlatego i oni żyli oczekiwaniem rychłego powrotu Chrystusa.

Jezus mógł powrócić w każdej chwili i dlatego istniała pilna potrzeba etyczna. Musieli odpowiednio uporządkować swoje życie w świetle tej perspektywy, ponieważ po prostu nie wiedzieli, kiedy Chrystus powróci. To prowadzi nas zatem do Księgi Objawienia.

Apokalipsa św. Jana jest księgą często znaną jako książka o eschatologii i czasach ostatecznych. Myślę, że to na pewno coś więcej. Jednak Apokalipsa św. Jana mówi o zakończeniu odkupieńczego planu Boga dla całego stworzenia, dla całej ludzkości.

Dlatego też powinien on odegrać jakąś rolę w naszej dyskusji. I myślę, że jeśli się temu przyjrzeć, rzeczywiście tak jest. Objawienie pomaga nam zrozumieć opóźnienie paruzji.

Dlatego w pozostałej części tego wykładu chcę poświęcić trochę czasu na zgłębianie Księgi Apokalipsy, a następnie dokończyć ją w następnym. Ale zanim to zrobimy, ważne jest, aby zrozumieć, jakiego rodzaju Księgą jest Objawienie. Jest inna niż pozostałe książki, które przeglądaliśmy.

Apokalipsa św. Jana należy do wyjątkowego rodzaju literatury, z którą tak naprawdę nie mamy dziś żadnych odpowiedników. Objawienie jest znane jako apokalipsa. Nie mamy przez to na myśli jedynie końca świata, zdziesiątkowania cywilizacji i tym podobnych.

Ale apokalipsa była rodzajem literatury. Zapisano w nim wizję Jana. Jan miał wizję nieba.

Miał wizję przyszłości. Miał wizję swojej teraźniejszości. Ale ta wizja jest przekazywana w wysoce symbolicznym języku.

Tak więc, czytając Księgę Apokalipsy, odkryjesz, że jest ona pełna szarańczy z ludzkimi głowami i ogonem skorpiona. To coś w rodzaju pół człowieka, pół zwierzęcia, owadopodobnego i trochę dziwnego. To książka pełna siedmiglówych smoków i tym podobnych.

Co się dzieje? Cóż, Jan odnosi się do rzeczywistych wydarzeń, które miały miejsce w jego czasach i w przyszłości, ale rzuca je lub odnosi się do nich poprzez tę wizję. Odnosi się do nich językiem wysoce symbolicznym. Na przykład jestem przekonany, że Jan i pierwsi czytelnicy rozumieliby, że bestie z Objawienia 13 na przykład odnoszą się do Cesarstwa Rzymskiego, cesarza i Cesarstwa Rzymskiego oraz tych, którzy chcieli szerzyć kult Boga. cesarz.

John próbuje nakłonić swoich czytelników, aby tego unikali. Jednym ze sposobów, w jaki to robi, jest ukazanie Rzymu w jego prawdziwych barwach. Tak naprawdę Rzym jest w rzeczywistości ohydą siedmiogłową bestią, która ma cię skrzywdzić i która jest przeciwna wszystkiemu, co Bóg próbuje zrobić w swoim ludzie i w swoim świecie.

Dlatego też czytelnicy powinni być może usiąść i ponownie zastanowić się, czy chcą wesprzeć Rzym i dorzucić swój los, okazując wierność i posłuszeństwo Cesarstwu Rzymskiemu. A więc w taki sposób działa Objawienie. To wizja wyrażona w bardzo symbolicznym języku.

Kiedy więc patrzymy na to, co Objawienie mówi o końcu i przyjściu Chrystusa, ważne jest, aby zdać sobie sprawę, z jakim rodzajem księgi mamy do czynienia. To także proroctwo. Nazywając Objawienie proroctwem, nie mamy na myśli, że po prostu przepowiada ono koniec.

To nie jest tak, że John patrzy w kryształową kulę i widzi XXI wiek, a potem wraca i stara się wyjaśnić to swoim czytelnikom najlepiej jak potrafi. Wielu badaczy Starego Testamentu lubi odróżniać proroctwo jako przepowiadanie od przepowiadania przyszłości. Przepowiadanie to przepowiadanie przyszłości, ale przepowiadanie to po prostu natychmiastowe ogłaszanie lub ogłaszanie wiadomości słuchaczom, którzy to czytają i którzy tego słuchają.

Większość uczonych jest przekonana, że proroctwa Starego i Nowego Testamentu zawierają o wiele, wiele więcej treści. Oznacza to, że nie tyle chodzi o przepowiadanie przyszłości, ile o wzywanie ludu Bożego w teraźniejszości do wierności i odnowionego przymierza, wierności Bogu przez posłuszeństwo. Kiedy więc spojrzymy na Objawienie jako na proroctwo, bardziej interesuje nas nie tyle to, czy przepowiada przyszłość.

Objawienie tak, zwłaszcza gdy dojdiesz do kilku ostatnich rozdziałów księgi. Jan znajduje się na samym końcu historii, myślę, że podczas drugiego przyjścia Chrystusa. Ale nawet wtedy celem tego nie jest tylko przedstawienie nam szczegółowego harmonogramu tego, jak będą wyglądać czasy ostateczne, i zaspokojenie naszej ciekawości, kiedy Chrystus powróci oraz co się stanie i jak to będzie wyglądać. Ale nawet wtedy Jan nadal jest zaangażowany w przepowiadanie przyszłości.

Przekazuje wiadomość swoim czytelnikom. Wzywa ich do wierności Jezusowi Chrystusowi, także wtedy, gdy odnosi się do przyszłości. Jestem też przekonany, że John i jego czytelnicy zrozumieliby, co się dzieje w tej książce.

Jest to bardzo ważne, ponieważ Apokalipsa św. Jana nie odnosi się jedynie do wydarzeń, które nagle możemy zrozumieć, a Jan i jego czytelnicy nie mieli pojęcia, co się dzieje. Niedawno ktoś mi powiedział, że księga Apokalipsy została napisana, aby

zmylić pierwotnych czytelników, i teraz to rozumiemy. I w zasadzie powiedziałem, że jest dokładnie odwrotnie.

Jeśli ktoś ma wątpliwości co do tej książki, to właśnie my. Nie dlatego, że jest to książka zagmatwana, ale dlatego, że miała być zrozumiała dla pierwszych czytelników. W rozdziale 1 i wersecie 3 Jan wzywa swoich czytelników, aby wypowiedzieli błogosławieństwo tym, którzy to przeczytają i zachowają całą księgę.

Moja odpowiedź brzmi: jak Jan mógł oczekiwać, że jego czytelnicy będą przestrzegać i przestrzegać? Przestrzegając go, oznacza być mu posłusznym. Jak Jan mógł oczekiwać, że jego czytelnicy będą posłuszni książce, o której nie mieli pojęcia? Byłoby to zwodnicze i sprzeczne z tym, co przynajmniej próbował zrobić John. A potem, na końcu księgi, w rozdziale 22 i wersecie 10, Janowi powiedziano, aby nie zapieczętował księgi, ponieważ nadszedł czas.

Zapieczętowanie książki oznaczało ukrycie jej zawartości na później, ale John powiedział coś zupełnie przeciwnego: nie zamykaj jej. Jest to więc książka istotna dla czytelników. Jest to księga, którą mogli zrozumieć w I wieku.

Jest to księga zrozumiała dla czytelników z I wieku. Miało to przekazać przesłanie, które pomogło im zrozumieć, co działo się w I wieku n.e., życie w Cesarstwie Rzymskim, i jak powinni na to zareagować. Miało to pomóc im zrozumieć ich świat. Co zatem z tej perspektywy mówi o kwestii rychłego powrotu Chrystusa i możliwości opóźnienia? Cóż, co ciekawe, na samym początku i na samym końcu książki znajdujemy wiele stwierdzeń, którym chcę poświęcić trochę czasu.

W rozdziale pierwszym, już na samym wstępie książki, jak sądzę, znajdujemy szereg sygnałów lub wskazówek co do tego, jak Jan chce, aby księga została przyjęta i przeczytana przez jego pierwszych czytelników, ale oczywiście w XXI wieku i jego czytelnicy również. W pierwszym wersecie Objawienia czytamy objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby pokazać swoim sługom, co musi wkrótce nastąpić. A potem, w wersecie trzecim, o którym właśnie wspomnieliśmy, błogosławiony jest ten, który czyta na głos słowa proroctwa, i błogosławieni ci, którzy słuchają słów tego proroctwa i zachowują to, co jest w nim napisane, ponieważ czas jest bliski.

Zatem te stwierdzenia prawdopodobnie odnoszą się do całej księgi, a nie tylko, jak wiecie, jednej lub dwóch części, ale całej Księgi Objawienia, która zawiera odniesienia pod koniec księgi, zwłaszcza rozdziały od 19 do 22, odniesienia do wydarzeń, które myślę, że nastąpi to na końcu historii, podczas drugiego przyjścia Chrystusa. Można zatem zadać pytanie, w jakim sensie bliskie są treści Apokalipsy? W jakim sensie nastąpią one wkrótce? A potem, jeśli dotrzemy do samego końca księgi, w rozdziale 22, po wizji nowego stworzenia w nowym Jeruzalem, znajdziemy bardziej rodzaj końcowych instrukcji dotyczących czytania księgi i reagowania na nią po wizji, która

John ma. W rozdziale 22 i wersecie siódmym sam Jezus zaczyna mówić na końcu księgi.

A on mówi: spójrz, zaraz przyjdę. Błogosławiony ten, kto przestrzega słów proroctwa tej księgi, o czym czytamy w pierwszym rozdziale. Zatem, Jezu, spójrz, wkrótce przyjdę.

Następnie w wersecie 12 powtarza: „Oto przyjdę wkrótce, a moja nagroda jest ze mną. I wreszcie, na samym końcu księgi, w wersecie 20, Jezus przemawia jeszcze raz; Jan przedstawia go przez mówiąc, że Ten, który świadczy o tych rzeczach, mówi: Tak, przyjdę wkrótce. Zatem Jezus trzykrotnie na końcu księgi obiecuje, że wkrótce przybędzie.

Mamy więc stwierdzenia, że treść książki jest już blisko, że wkrótce się to stanie, że rzeczy, które wkrótce się wydarzą. A potem kończy się to co najmniej trzema razymi, gdy Jezus obiecuje, że wkrótce przyjdzie. Z całą pewnością Jan myślał, że nadejdzie koniec, koniec świata i przyjście Chrystusa nastąpi za jego życia, w pierwszym wieku.

Ale 2000 lat później nadal tu jesteśmy. Zatem oczywiste jest, że John się mylił. Sam Jan i prawdopodobnie jego czytelnicy zniknęli ze sceny w ciągu następnego stulecia i Jan się mylił.

Myślę jednak, że powinniśmy jeszcze raz przyjrzeć się temu, jak rozumiemy te stwierdzenia w kontekście objawienia i tego, co się dzieje w kontekście rodzaju literatury. Jak powinniśmy rozumieć te stwierdzenia dotyczące rychłej i bliskości tych wydarzeń oraz obietnic rychłego powrotu Chrystusa? Można na to spojrzeć, stosując podobne wyjaśnienie do niektórych innych tekstów o rychłej przyszłości lub tekstów, które wydają się obiecywać powrót Chrystusa w pozostałej części Nowego Testamentu, a mianowicie, że Jan w rzeczywistości odnosi się do zniszczenia Jerozolimy w 70 r. n.e. Teraz nie jest to całkowicie możliwe.

Myślę, że trafne jest dostrzeżenie dużej części Apokalipsy, ponownie nie przewidując jakiejś odległej przyszłości w odległym horyzoncie, poza horyzontem czytelników I wieku, takich jak XX, XXI wiek lub później, ale księga ta jest istotna i odnosi się do wydarzeń, które już miały miejsce za życia czytelników. Oczywiście traktowanie tego jako odniesienia do wydarzeń z roku 70 n.e. wiąże się z dwoma problemami. Po pierwsze, zakłada, że Objawienie zostało spisane dość wcześnie za panowania Nerona, gdzieś w latach 60. XX w., ponieważ musiało zostać napisane przed zniszczeniem Jerozolimy w 70 r. n.e.

Zakłada więc wcześniejszą datę objawienia. Nie wdając się w dyskusję, uważam, że bardziej popularny konsensus wśród uczonych jest słuszny, że objawienie zostało napisane prawdopodobnie później, być może za życia cesarza Domicjana, to znaczy pod koniec pierwszego wieku, od 95 do 96 r. n.e. najczęstsze rozwiązanie. Zatem

najprawdopodobniej objawienie zostało spisane po zniszczeniu Jerozolimy w roku 70 n.e.

Jest zatem mało prawdopodobne, aby w takim przypadku Jan mówiąc: Wkrótce przyjdę, miał na myśli zniszczenie Jerozolimy w roku 80 n.e. Inną rzeczą jest to, że gdy spojrzysz na rozdziały od 19 do 22 i kilka innych miejsc w Apokalipsie, wydaje mi się, że w bardziej naturalny sposób opisują one drugie przyjście Chrystusa, a nie jego przyjście i sąd nad Jerozolimą. Nie jestem więc przekonany, że pogląd zawarty w Apokalipsie, wszystkie te teksty, które odnoszą się do bliskości i rychłości, odnoszą się do zniszczenia Jerozolimy w roku 70 n.e.

Rzeczywiście odnoszą się do wydarzeń, które, ponieważ czas ostateczny już się rozpoczął, mają miejsce już w pierwszym wieku i jeszcze nie nastąpią. W tym sensie te wydarzenia nastąpią wkrótce. Ale odnosi się to także do drugiego przyjścia Chrystusa, wydarzeń, o których czytamy, szczególnie w rozdziałach 19 i 22.

W jakim sensie będą one wkrótce? Niektórzy rozwiązali ten problem, twierdząc, że język, czyli słowo wkrótce, będzie można szybko przetłumaczyć. I nie chodzi o to, że Chrystus powróci natychmiast, ale kiedy powróci, stanie się to szybko. To również jest możliwe.

Chociaż myślę, że greckie słowo, które wkrótce zostanie przetłumaczone lub mogłoby zostać szybko przetłumaczone, zostanie wkrótce lepiej przetłumaczone. Według mnie nie ma sensu mówić, czy Jan podkreśla, że Jezus powróci szybko, zamiast wracać powoli, co byłoby przeciwieństwem tego. Po prostu wydaje mi się, że lepszym tłumaczeniem jest język wkrótce, a większość tłumaczeń na język angielski opiera się na tym sposobie tłumaczenia tego greckiego słowa.

Myślę więc, że Apokalipsa obiecuje, że te wydarzenia, w tym powtórne przyjście Chrystusa, nastąpią wkrótce, szczególnie w rozdziale 22, wersetach 7, 12 i 20, gdzie sam Chrystus mówi: „Wkrótce przyjdę”, to jest prawidłowe tłumaczenie. Jaka jest więc inna opcja? Myślę, że warto potraktować te wersety jako obietnicę, że Chrystus wkrótce powróci. Oznacza to, że Jan, jak sądzę, podziela tę samą perspektywę, którą widzieliśmy u innych autorów Nowego Testamentu.

Z samym Jezusem w Ewangeliach, z Pawłem oczekującym rychłego powrotu Chrystusa, z Jakubem, Piotrem i Janem w 1 Liście Jana, wszyscy oni spojrzeli na czas z perspektywy i zrozumieli, że już żyli w końcu. Byli już w czasach ostatecznych, ponieważ pierwsze przyjście Chrystusa zainauguowało koniec. Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa zapoczątkowały już czasy ostateczne, więc Jan był przekonany, że już żyje w końcu.

Mógł więc powiedzieć takie rzeczy, jak: czas jest blisko, te rzeczy już wkrótce zaczynają się dziać, a jedyne, co pozostało, to ostateczne spełnienie, które wdziera

się w historię i doprowadza sprawy do końca. Zatem Chrystus może powrócić w każdej chwili. Jego przyjście rzeczywiście było wkrótce.

Dlatego ważne jest, aby zrozumieć, że wypowiedzi Jana i Jezusa, na przykład w rozdziale 22, nie są przepowiedniami końca. Nie przepowiadają końca, a wtedy się mylą i mylą. Zamiast tego dzielą tę samą perspektywę, którą widzieliśmy w pozostałej części Nowego Testamentu, że koniec został już zainaugurowany i dlatego jego zakończenie i zakończenie może nastąpić bardzo szybko, nawet w obrębie świadomości Jana i czytelnika. całe życie, bez przewidywania przez Jana, że tak się koniecznie stanie.

Za chwilę zobaczymy, że w Apokalipsie ta perspektywa zostaje zrównoważona z inną, kluczową dla zrozumienia tej kwestii i zrozumienia księgi. Inną rzeczą, którą należy zauważyć, jest to, że podobnie jak inni autorzy Nowego Testamentu, Jan wykorzystuje tę perspektywę, aby zaszczerpić swoim czytelnikom pilną potrzebę etyczną. Powtórzę jeszcze raz: Jana nie interesuje przepowiadanie czasów ostatecznych ani tego, jak blisko końca mogą być.

Jan wykorzystuje tę perspektywę rychłego powrotu Chrystusa, aby zaszczerpić swoim czytelnikom pilną potrzebę etyczną. Czytelnicy żyjący w kontekście Cesarstwa Rzymskiego, czytelnicy, którzy odczuwają pokusę porzucenia swojej wiary w Jezusa Chrystusa i okazania wierności Rzymowi, Jan stara się ich nakłonić, aby się temu przeciwstawili, aby w posłuszeństwie naśladowali Jezusa Chrystusa, czcili jedynie Boga i Baranku, bez względu na konsekwencje. Częścią pilności jest to, że już żyją w końcu.

Koniec został już zapoczątkowany, więc Chrystus mógł w każdej chwili wrócić, aby go zakończyć i zakończyć. Może to nastąpić wkrótce. Może to nastąpić w ciągu ich życia.

Dlatego istnieje pilna potrzeba, aby oprzeć się pokusie kompromisu i zamiast tego odpowiedzieć w posłuszeństwie Bogu i Barankowi, bez względu na konsekwencje. Jest to zatem o wiele ważniejsze niż jakiekolwiek próby przewidzenia, jak bliski jest koniec i czy faktycznie żyją w ostatnim pokoleniu. To w ogóle nie interesuje Johna.

Zatem jeszcze raz te stwierdzenia, przynajmniej w podpórkach Księgi Objawienia, rozdział pierwszy i rozdział 22, które stanowią ramę całej wizji, wskazują, że wydarzeń z tej wizji nie należy postrzegać jako czegoś, co według Jana przepowiada koniec. przyszedł od razu, a wtedy się mylił i mylił. Zamiast tego mają wskazywać, że te wydarzenia mają na celu zaszczerpienie czytelnikom pilnej potrzeby odpowiedzialnego życia, ponieważ już dotarli do końca. Oni już widzą, że te rzeczy zaczynają się wypełniać.

I pewnego dnia dojdziemy do wniosku, że drugie przyjście Chrystusa może nastąpić nawet za ich życia, ale oni po prostu o tym nie wiedzą. Zobaczymy to jeszcze raz.

Apokalipsa św. Jana zamierza zrównoważyć tę perspektywę inną perspektywą, której przyjrzymy się za chwilę. Jan nie przepowiada zatem, że koniec nadejdzie za jego życia.

Chrystus powróci za jego życia, a wtedy biedny Jan się mylił. Ale John nie wydaje się, jak sądzę, zainteresowany w ogóle przewidywaniem, kiedy nadejdzie koniec, a raczej przypominaniem swoim czytelnikom, jak powinni patrzeć na swoją sytuację i jak widzieć czas z perspektywy czasu. z perspektywy faktu, że już są na końcu, a następnie powinni właściwie żyć i reagować w sposób odpowiedzialny, naśladując Jezusa, bez względu na to, ile by to ich kosztowało. Kilka innych fragmentów Apokalipsy, które chciałbym przytoczyć na ten temat i które chcę bardzo krótko omówić, znajduje się w rozdziałach drugim i trzecim w siedmiu listach, czyli siedmiu przesłaniach, a dokładniej do siedmiu historycznych kościołów, do których Jan się zwraca w Księdze Objawienia.

W rozdziałach drugim i trzecim znajdujemy szereg stwierdzeń, które również wydają się odnosić do rychłego powrotu Chrystusa i które również można uznać za przepowiednię Jana, że Chrystus powróci w ciągu życia tych siedmiu kościołów, a następnie Oczywiście Jan się mylił, ponieważ Jezus nie wrócił. Czy zatem Jan się mylił? Na przykład w drugim rozdziale Apokalipsy i wersecie 16, w liście do kościoła w Pergamonie, mówi: w ten sam sposób, w jaki czytam werseł 15, w ten sam sposób wy też traktujecie tych, którzy trzymają się nauki nikolaitów. Zatem pokutujcie, inaczej przyjdę do was szybko lub wkrótce i będę z nimi walczyć mieczem moich ust.

Zwróćcie uwagę na język Chrystusa, który wkrótce dotrze do nich w tym historycznym kościele w Pergamonie. Rozdział trzeci i werseł 11. Ten też przeczytam. Rozdział trzeci i werseł 11, list do kościoła w Filadelfii.

Jezus mówi: Zaraz przyjdę. Trzymaj się tego, co masz, aby nikt nie odebrał Twojej korony. Pierwszy, rozdział drugi, werseł 16, czy Jan przepowiada koniec, który nigdy nie nadszedł? Cóż, kiedy Jan obiecuje, że Chrystus przyjdzie wcześniej, tak naprawdę cytuję słowa Jezusa.

Zatem, co Jan przepowiada, cytując słowa Jezusa, że Chrystus wkrótce przyjdzie? Istnieje kilka możliwości zrozumienia obu tych wersetów. Po pierwsze, oba te wersety mogą odnosić się do Chrystusa przychodzącego do kościoła na sąd w historii. Dzieje się tak właściwie w pierwszym wieku, nie dlatego, że pojawił się on w sposób widzialny, ale Chrystus, który przychodzi, aby sądzić Kościół i sprowadzić na niego sąd za to, że nie odpokutowali za brak posłuszeństwa i niewierność.

To szczególnie wydaje się pasować do rozdziału drugiego i wersetu 16, kiedy mówi im, aby pokutowali, ponieważ przyjdzie i będzie walczył z nikolaitami, kimkolwiek są, prawdopodobnie grupą, która kusi Kościół do kompromisu z Rzymem i mówi: „No cóż, wy może być wierny Jezusowi Chrystusowi i jednocześnie wierny Cesarstwu

Rzymskiemu. A teraz Jezus obiecuje, że przyjdzie na sąd z mieczem, który wychodzi z Jego ust. Jest więc możliwe, że rozdział drugi, werset 16 rzeczywiście odnosi się do Chrystusa, który historycznie przyszedł do kościoła i sprowadził na niego sąd z powodu tego, że nie stanęli przeciwko Rzymowi i po prostu odmówili kompromisu, pójdźcie za samym Jezusem Chrystusem i słuchania jego słów. nikolaitów, tej grupy promującej kompromis.

Rozdział trzeci, werset 11, jak sądzę, jest nieco trudniejszy do ograniczenia się do pierwszego wieku. Odzwierciedla dokładnie ten sam język, jaki można znaleźć na końcu rozdziału 22, gdzie w rozdziale 22, wersetach 7, 12 i 20, sam Chrystus obiecuje: „Przyjdę wkrótce”. W rozdziale trzecim, wersecie 11, widzicie ten sam język.

Przyjdę wkrótce. Trzymaj się tego, co masz, aby nikt nie odebrał Twojej korony. Prawdopodobnie nawiązanie do nagrody końca czasów, którą Bóg przyniesie swemu ludowi.

Faktycznie już w następnym wersecie, wersecie 12 rozdziału trzeciego, ten, który zwycięży, uczynię filarem w świątyni mojego Boga, co jest nawiązaniem do rozdziału 21 Apokalipsy, nowego stworzenia, nowej wizji Jeruzalem. Zatem prawdopodobnie werset 11 odnosi się do czasów ostatecznych, drugiego przyjścia Jezusa Chrystusa na końcu historii. Ale czy Jan przepowiedział koniec, który nigdy nie nadszedł, i dlatego się mylił? NIE.

Zamiast tego myślę, że po prostu musimy zrozumieć ten werset w taki sam sposób, w jaki rozumieliśmy wersety z rozdziału 22 oraz wersety 7, 12 i 20, a także inne odniesienia do wkrótce lub bliskości w Księdze Objawienia. Po raz kolejny zakłada to tę perspektywę, że Jan i jego czytelnicy żyli już na końcu, więc oczekiwali, że Chrystus wkrótce powróci. W każdej chwili mógł wrócić.

Nie żeby John mówił, że koniecznie to zrobi. Jan nie przepowiada, że Chrystus powróci za ich życia, ale odzwierciedla fakt, że z pewnością mógłby w każdej chwili i wkrótce wrócić, ponieważ oni już żyją w czasie końca. I jeszcze raz, oba te teksty, niezależnie od tego, jak je potraktujemy, czy odnoszą się do Chrystusa, który przyjdzie na sąd w pierwszym wieku, czy też do przyjścia na końcu historii w czasie Jego drugiego przyjścia, co moim zdaniem jest przynajmniej rozdziałem trzecim, werset 11 należy rozumieć w ten sposób.

Niezależnie od tego, o co chodzi, musimy także zdać sobie sprawę, że oba te zagadnienia mają miejsce w kontekście napomnień etycznych. Ponownie John nie próbuje przewidzieć dla swoich czytelników, jak blisko są końca. Nie interesuje go przepowiadanie, kiedy Chrystus powróci.

Ale po raz kolejny próbuje skłonić te kościoły, aby odmówiły kompromisu z Rzymem i aby w posłuszeństwie naśladowały Chrystusa i Baranka, bez względu na konsekwencje, jakie może to przynieść. Jeszcze jeden werset, któremu moglibyśmy się przyjrzeć, to rozdział drugi i werset 25, gdzie język jest nieco inny, ale teraz, w liście do kościoła w Tiatyrze, mówi: trzymajcie się tylko tego, co macie, aż przyjdę. Jeśli cofniecie się i przeczytacie werset 24, Jan zapisując im słowa Jezusa, mówi: „Powiedziałbym wam pozostałym w Tiatyrze, którzy nie trzymają się tej nauki i nie poznali tak zwanych tajemnic szatana”.

Ponownie nauczanie jest prawdopodobnie takie, że mogą pójść na kompromis z Rzymem. Mogą być posłuszni Rzymowi i nadal zachować wierność Jezusowi Chrystusowi. A teraz Jan wyróżnia niektórych w Tiatyrze, którzy się temu nie poddali.

A teraz mówi im w wersecie 25: trzymajcie się tego, co macie, aż przyjdę. Czy jest to znowu odniesienie do drugiego przyjścia Chrystusa? Czy jest to nawiązanie do Chrystusa, który w I wieku n.e. przyjdzie na sąd nad Tiatyrą i tymi, którzy są niewierni? Ponownie, myślę, że którakolwiek z tych opcji jest lepsza niż uznanie tego za nieudaną prognozę. Jeśli jednak odnosi się to do drugiego przyjścia Chrystusa, to myślę, że jeszcze raz powinniśmy spojrzeć na to z tej samej perspektywy, co inny tekst, który obiecywał rychły powrót Chrystusa do swego Kościoła.

Oznacza to, że Jezus może wrócić w każdej chwili. Ponieważ oni już żyją w czasach ostatecznych, istnieje wkrótce oczekiwanie rychłego powrotu Chrystusa. Chrystus może powrócić w każdej chwili, aby położyć kres historii i osądzić, wydać sąd, ale przynieść nagrodę swojemu ludowi, który jest wierny.

Podsumowując te teksty i Apokalipsę św. Jana, myślę, że widzimy, że Jan rzeczywiście żył w oczekiwaniu, że Chrystus może powrócić w każdej chwili. Jan rzeczywiście żyje oczekiwaniem rychłego powrotu Chrystusa, ponieważ już żyje na końcu. Koniec został już zainaugurowany.

Lud Boży jest już królestwem kapłanów przed dniem, w którym będzie Jego królestwem kapłanów w nowym stworzeniu w Objawieniu 21 i 22. Koniec już nadszedł. Chrystus panuje już jako król przed tym ostatnim dniem.

Zatem oni już żyją w końcu i po prostu czekają na przyjście Chrystusa, aby doprowadzić historię do końca i przynieść to, czego jeszcze nie ma, sąd ostateczny i zbawienie, którego oczekują. Z tej perspektywy Jan może powiedzieć, że Chrystus wkrótce przyjdzie. W każdej chwili mógł wrócić.

I muszą żyć w tej perspektywie. Muszą być na to przygotowani, żyjąc wiernie, naśladowując Jezusa Chrystusa i zachowując wierne świadectwo o osobie Jezusa Chrystusa oraz odmawiając kompromisu z Rzymem. Jana nie interesuje przepowiadanie końca.

Jana nie interesuje, jak niektórzy z naszych współczesnych kaznodziejów prorocत्व, przepowiadanie, kiedy Chrystus powróci, jak blisko będzie jego przyjście lub jak szybko powróci. Ale po prostu to, że Chrystus powróci i że oni już żyją na końcu, i że Chrystus może powrócić w każdej chwili, co powinno motywować lud Boży do odmowy pójścia na kompromis ze światem i jego złym systemem, a zamiast tego do zachowania wierności Jezusowi Chrystusa, bez względu na konsekwencje, jakie to może przynieść. Myślę więc, że z tej perspektywy Apokalipsa św. Jana dzieli tę samą perspektywę z innymi tekstami Nowego Testamentu na temat rychłego lub bliskości przyjścia Chrystusa.

Teraz w następnym i ostatnim wykładzie zajmiemy się innym tematem lub innym wątkiem z Księgi Objawienia, który w pewnym sensie równoważy ten. Jeśli przyjrzelśmy się wielu tekstom wskazującym na rychłą lub bliskość przyjścia Chrystusa i na te wydarzenia z Objawienia, istnieje wiele innych tekstów, które wydają się podkreślać możliwość opóźnienia, równoważąc nacisk na nieuchronność. Zatem zobaczymy zarówno nieuchronność, jak i opóźnienie.

Widzieliśmy temat opóźnienia w innych tekstach Nowego Testamentu, jak 2 Piotra, trochę w 2 Tesaloniczan, a nawet w jednej z przypowieści Jezusa, w przypowieści o 10 panienach w Ewangelii Mateusza 25. Ale Objawienie położy jeszcze większy nacisk na możliwość opóźnienia, która jeszcze bardziej czyni mało prawdopodobnym, że Jan przewidział koniec, a potem się mylił. A potem zakończymy naszą dyskusję kilkoma krótkimi komentarzami na temat niektórych teologicznych i duszpasterskich implikacji opóźnienia paruzji w niektórych tekstach Nowego Testamentu, którym się przyjrzelśmy.